№ 263. Łódź, Poniedziałek 17 października 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 8,
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej.

Dziś sprawę górnośląską omawiać będzie konferencja ambasadorów.

PARYŻ, 16-go (PAT.) Konferencja ambasadorów po jednomyślnem przyjęciu zasadniczych punktów rezolucji Ligi Narodów omawiać będzie na poniedziałkowem posiedzeniu szereg szczegółów, dotyczących zastosowania zaleceń. Poglądy Francji i Anglji różnią się jedynie co do szczegółów zastosowania rezolucji genewskiej. Anglja uważa, iż sprawa wykreślenia granicy oraz sprawa ustroju ekonomicznego G. Śląska, związane są w sposób nierozdzielny. Francja natomiast wychodzi z założenia, że traktat zakłada na oba państwa zainteresowane jedynie obowiązek przyjęcia podziału terytorjalnego G. Śląska, nie zmusza jednak Polski do obowiązku przyjęcia konwencji ekonomicznej. Francja uważa, że wykreślenie granicy winno posiadać moc obowiązującą, podczas gdy sprawa ustroju przejściowego ekonomicznego winna być jedynie zalecona.

Następnie Francja proponuje, aby po notyfikowaniu decyzji, dotyczącej granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku, konferencja ambasadorów wezwała oba rządy do wyznaczenia pełnomocników upoważnionych do prowadzenia rokowań, mających na celu zapewnienie rozwoju przemysłowego na G. Śląsku oraz do wyznaczenia delegatów do mieszanej komisji administracyjnej, przyczem Liga Narodów mianowałaby niezwłocznie neutralnego przewodniczącego.

Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencji ambasadorów przedstawione zostaną wnioski, dotyczące formy prawnej oświadczenia, jakie będzie przesłane Polsce i Niemcom.

Zalecenia Ligi Narodów zakomunikowano Komisji Międzysojuszniczej.

PARYŻ, 16 (PAT.) Zalecenia Ligi Narodów zostały zakomunikowane urzędowo Komisji Międzysojuszniczej w Opolu, która wobec tego może już przystąpić do rozpatrywania środków mających na celu ułatwienie wykonania zarządzeń.

„Bezstronność" Rady Ligi Narodów.

CHORSEA, 16. (PAT.) „Daily Telegraph", omawiając warunki i znaczenie polityczne podziału G. Śląska zaznacza, iż nic nie mogło być bardziej szkodliwe jak kierowanie się stronniczością w stosunku do Niemiec lub do Polski w pracach Rady Ligi Narodów nad przeprowadzeniem granicy górnośląskiej. Dowodem bezstronności Rady Ligi posłużyć może fakt oddania Polsce Huty Królewskiej, co do której angielscy delegaci ustąpili ze swego stanowiska. (Depesza zniekształcona). Delegaci angielscy nie sprzeciwiali się, kierowani duchem bezstronności, przyznaniu Polsce o wiele większych obszarów niż to było przewidziane w ekspertyzie angielskiej.

Prasa francuska o rezolucji genewskiej.

PARYZ, 16. (PAT). Havas. Dzienniki omawiają rezolucję genewską i jednomyślnie uważają ją za sprawiedliwą. Prasa podkreśla zupełną jednomyślność rządu francuskiego i angielskiego zaznaczając, że zgoda ujawniona w sprawie nastręczającej trudności otwiera drogę do owocnej współpracy wszystkich sprzymierzonych w dziele odbudowy Europy. Prasa wyraża także nadzieję, że gabinet Wirtha wykaże tyle rozwagi, aby nie powstawać wobec takiej jaskrawie ujawnionej jednomyślności i dołoży starań, by zachować to zaufanie, jakiem obdarzają go sprzymierzeni od czasu przyjęcia ultimatum Ententy. Prasa konstatuje również, że rozwiązanie sprawy górnośląskiej, które było wolne od wpływów poszczególnych rządów oddaje w zupełności słuszność tezie, podtrzymywanej przez Brianda w czasie ostatniej sesji Rady Najwyższej.

Głosy prasy angielskiej.

CHORSEA, 16 (PAT) Radio. Prasa angielska zastanawia się nad sposobem jak ułożą się stosunki polityczno-ekonomiczne na podzielonym obszarze G. Śląska. Między obydwoma państwami winny być—zdaniem pism—zawarte umowy gospodarcze, mające na celu zapewnienie normalnych stosunków gospodarczych w okręgach politycznie niezależnych, lecz związanych gospodarczo—administracyjnie, również winna być w odpowiedni sposób uregulowana sprawa mniejszości narodowych. Oba państwa winny poczynić sobie wiele wzajemnych ustępstw. Ważnem bardzo zagadnieniem jest ustalenie prawa imigracyjnego. Wszystkie te kwestje winny być uregulowane, zdaniem dzienników, na podstawie bezpośrednich rokowań między Niemcami, a Polską. Prawdopodobnie kwestje te będą powierzone komisji mieszanej, przewidzianej w rezolucji genewskiej.

Co mówi o decyzji Balfour.

PARYZ, 16. (PAT). Havas. Balfour delegat angielski do Rady Ligi Narodów w wywiadzie z przedstawicielami prasy wypowiedział swe poglądy na decyzję Rady Ligi w sprawie G. Śląska. Oświadczył on m. in., że decyzja ta została przez wszystkich jego kolegów, oraz przez niego samego przyjęta bez zastrzeżeń, jako najlepsze rozwiązanie tego nader skomplikowanego zagadnienia. Decyzja, stwierdza delegat Anglji była powzięta z całą niezależnością. Dalej Balfour wyraził przekonanie, że przy dobrych chęciach obu stron Polacy i Niemcy będą mogli wprowadzić w życie zaproponowany system ekonomiczny.

W konkluzji delegat angielski doradza Niemcom przyjęcie wyroku genewskiego; w razie przeciwnym, gdyby Niemcy chciały działać przemocą, weszłyby na złą dla siebie drogę.

Zamordowanie delegata polskiego w Moskwie.

MOSKWA, 16. (PAT.) Wczoraj w nocy został zamordowany uderzeniem sztyletu w szyję sekretarz delegacji polskiej dla spraw repatrjacji, Fraczkiewicz. Śledztwo w toku.

Polska i Litwa.

Dziennikarze angielscy u gen. Żeligowskiego.

WILNO, 16. (PAT). Dziennikarze angielscy w dniu wczorajszym zwiedzali osobliwości miasta i złożyli szereg wizyt. Przed południem zostali przyjęci przez gen. Żeligowskiego na dłuższej audjencji. Goście angielscy informowali się o aktualne zagadnienia polityki miejscowej. Poruszono oba projekty Hymansa, federacji plebiscytu i stosunków społecznych w Wileńszczyźnie. Jeden z dziennikarzy zapytał generała jakieby zajął stanowisko, gdyby czynniki miarodajne zaproponowały utworzenie 2 kantonów wileńskiego i kowieńskiego oraz konsultację na obszarze obu kantonów w sprawie federacji polsko-litewskiej. Generał odpowiedział, że dążeniem ludności zarówno Kowieńszczyzny jak i Wileńszczyzny jest jaknajszybsze i najściślejsze połączenie się z Polską.

W sprawie długów międzynarodowych.

BRUKSELA, 16 (PAT) Havas. Konferencja handlowa przy Radzie federalnej przyjęła w sprawie walutowej rezolucję, w której przypomina postanowienia przyjęte w marcu 1921, zalecające rządom sprzymierzonym i stowarzyszonym wspólne badanie sposobów zmniejszenia długów, przedłużenia terminu płatności, ustalenia sposobu arbitrażu walutowego. Rząd angielski postanowił nalegać na zainteresowane państwa, by powyższy wniosek był natychmiast przyjęty pod rozwagę.

Poseł polski przy Watykanie.

RZYM, 16 (PAT) Stefani. Ojciec Św. przyjął na uroczystej audjencji posła polskiego przy Watykanie p. Skrzyńskiego. który złożył swe listy uwierzytelniające; następnie poseł złożył wizytę sekretarzowi stanu, kardynałowi Gaspariemu.

Panowanie króla Konstantyna zagrożone.

LONDYN, 16. (PAT). Havas. Jak donosi „Daily Express" w Grecji zarysowuje się coraz wyraźniej ruch mający na celu obalenie króla Konstantyna.

O ujednostajnienie ścigania przestępców.

PARYZ, 16. (PAT). Havas. Mając na celu skuteczne ściganie przestępców kryminalnych prefekt policji paryskiej podjął inicjatywę zbadania sprawy utworzenia komisji międzynarodowej, która ułatwiałaby pracę policji poszczególnym państwom ujednostajniając środki ścigania przestępców i usuwając trudności napotykane ze względu na eksterytorjalnych przestępców.

Kronika polityczna.

Konferencja turecka w Rzymie.

W dyplomatycznych kołach tureckich panuje mniemanie, iż dla położenia kresu wojnie grecko-tureckiej, byłaby pożądana jaknajszybsza interwencja Mocarstw Sprzymierzonych. Zapowiadają, że w najbliższym czasie odbędzie się konferencja na ten temat w Rzymie, gdzie od dawna przebywa znaczna ilość Kemalistów i dokąd zostaną zawezwane wybitne osobistości tureckie, przebywające obecnie w Europie. Na najbliższej sesji Rady Najwyższej ma być rozważany memorjał turecki.

Niemcy i Państwa Bałtyckie.

Prasa wileńska pisze o planach niemieckich w państwach Bałtyckich: Zbliżenie fińsko-estońskie jest Niemcom solą w oku, ponieważ niweczy ono plany zbliżenia rosyjsko-niemieckiego i restytucji Rosji i Niemiec. Polityka niemiecka dąży planowo do uzyskania wpływów w państwach bałtyckich. Pod względem ekonomicznym Litwa jest już całkowicie w rękach niemieckich; obecnie Niemcy chcą sobie urobić Łotwę, gdzie wpływy niemieckie sięgają dużo głębiej, niż u nas, ponieważ traktat łotewsko - niemiecki zapewnia Niemcom kierownictwa ekonomiczne na rynkach łotewskich. Dla niemieckiej polityki nad Bałtykiem ważnem jest, aby ani Polska, ani też Finlandja nie popierały Estonji, Łotwy i Litwy. Polska dobrze odczuwa rękę niemiecką na Litwie, a ostry ton prasy polskiej przeciw Łotwie stoi w związku z popieraniem przez junkrów pruskich zbliżenie łotewsko-litewskiego.

Stosunki polsko-łotewskie.

Dziennik ryski „Jaunakas Zinas" dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że w naprężonych w ostatnich dniach stosunkach polsko-łotewskich nastąpiło polepszenie, ponieważ rząd łotewski w zrozumieniu wspólnych interesów obu państw dokłada wszelkich usiłowań, aby dojść do porozumienia z rządem polskim.

Ataman Petlura.

Ze względu na sprzeczne wiadomości, jakie się ukazały w ostatnich czasach w prasie o miejscu pobytu atamana Petlury, ukraińskie biuro prasowe komunikuje, że naczelny ataman ukraiński nie przebywa obecnie na terytorjum Rzeczposp. polskiej.

Reorganizacja władz centralnych.

Na posiedzeniach rady ministrów omawiana jest w dalszym ciągu sprawa reorganizacji władz centralnych. Mówi się powszechnie o wniosku zniesienia oprócz ministerstwa sztuki i kultury, ministerstwa zdrowia, które ma być przyłączone do min. spraw wewnętrznych, ministerstwa poczt i telegrafów do min. przemysłu i handlu, oraz likwidacji zupełnej urzędu likwidacyjnego. Pozatem jest omawiana sprawa min. robót publicznych, pracy i opieki społ., oraz Głównego urzędu ziemskiego. W innych ministerstwach projektowane są przytem znaczne zmiany pod względem redukcji personelu.

O los Bytomia,

Ze względu na spór, powstały w łonie Ligi Narodów co do tego, komu przyznać Bytom: polakom czy niemcom, przytaczamy w tej sprawie uwagi paryskiego „Tempsa".

Sprawozdawca zaznacza, że Polska ma do tego starożytnego miasta niezaprzeczalne prawa historyczne. Obecną swoją zamożność zawdzięcza ono przedewszystkiem kopalniom i hutom metalurgicznym, założonym po wsiach okolicznych w drugiej połowie zeszłego stulecia. Otóż właśnie wszystkie te o-

środki przemysłowe wykazują poważne większości polskie. Co zaś do ludności samego miasta, to składa się ona przeważnie z funkcjonarjuszów, urzędników i drobnych przemysłowców, przybyłych z Niemiec, a posłanych do Bytomia w celach germanizacyjnych. I tak, w 1858 roku Bytom liczył 7,021 polaków i 3,367 niemców, czyli 67,5% polaków na 32,5% niemców; w r. 1910 stosunek był odwrotny polacy liczyli 38,1% przy 66,9% niemców. To zanikanie żywiołu polskiego w samym Bytomiu zależy tylko od wielkiego napływu emigrantów z Niemiec.

Potężne racje ekonomiczne nakazują przyłączenie Bytomia do Polski. I tak miasto przerzyna droga żelazna, która łączy Górny Śląsk z Wielkopolską; kolej ta jest bardzo potrzebna dla zaopatrzenia okolicy w żywność. Z drugiej strony, jeśli Gliwice i Zabrze będą oddane Niemcom, sprawiedliwość wymaga, aby Bytom i Katowice były przyznane Polsce. Jest faktem bijącym w oczy, że także i ze względu na swoje położenie geograficzne, Bytom zyskałby ogromnie na przyłączeniu do Polski.

W sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

(Wiec N. P. R.).

Wczorajszy wiec, zwołany przez Narodową Partję Robotniczą do sali „Kina Popularnego“ stał się imponującą manifestacją na rzecz 8-godzinnego dnia pracy.

Zebranie zagaił ob. Wojewódzki, przewodniczył ob. Bednarczyk, sekretarzował ob. Ogłowski.

Na wstępie poseł Michalak omówił znaczenie ustawowego unormowania czasu pracy, wskazał na gospodarcze, społeczne i moralne motywy uzasadniające 8-godzinny dzień roboczy i na ujemne skutki projektowanego zawieszenia ustawy z 18 grudnia 1919 roku (wzrost bezrobocia, obniżenie zarobków wskutek zwiększonej podaży rąk roboczych).

Sytuację finansową państwa i stosunek NPR do programu p. Michalskiego zreferował poseł Waszkiewicz. Mówca wskazywał na potrzebę oszczędności przedewszystkiem w Ministerstwie Wojny i Spraw Zagranicznych, na konieczność najostrzejszej walki z złodziejami grosza publicznego. Nie wolno skąpić tam, gdzie chodzi o oświatę, zdrowie, kulturę i postęp społeczny. Sruba podatkowa powinna dotknąć ludzi bogatych a przedewszystkiem nacisnąć paskarzy wojennych. Przedłużenie dnia pracy nieda skarbowi spiesznej pomocy, a tylko napędzi pieniędzy do kieszeni kapitalistów. Kto chce podnosić produkcję winien ulepszyć technikę i organizację pracy. Przemysł jest najbardziej rozwinięty w tych krajach, które posiadają najbardziej rozwiniętą ochronę pracy i ubezpieczenia.

Następnie poseł Niewinowski omówił sprawy aprowizacyjne. Wolny handel spotęgował drożyznę i źle wpływa na naszą walutę. Referent wskazuje na stronniczy podział kredytów aprowizacyjnych, kredyty na zakup zboża otrzymali np. młynarze a odmówiono wielu kooperatywom spożywczym. Frakcja NPR żąda rewizji podziału kredytów i należytego uwzględnienia stowarzyszeń robotniczych.

Poseł dr. Fichna poruszył sprawy zagraniczne, wskazał na niesprawiedliwe wyroki Ligi Narodów co do Wilna i Śląska, zilustrował obłudną grę Niemiec, które zatrzymując trzy czwarte polskiego Śląska, krzyczą na cały świat, że im się „krzywda“ dzieje.

Po referatach wiec jednogłośnie uchwalił rezolucję, solidaryzującą się z wnioskiem NPR skreślenia art. 4 projektu ustawy finansowej p. Michalskiego. Artykuł czwarty przewiduje, jak wiadomo, zawieszenie prawa o 8-godzinnym dniu pracy. Zebrani uchwalili poprzeć akcję posłów robotniczych wszystkiemi rozporządzalnemi siłami.

Zamknął wiec ob. Bednarczyk, dziękując zgromadzonym za liczny udział i rzeczowe rozprawy.

Podatki w Łodzi.

Łódź zajmuje pierwsze miejsce w państwie pod względem wymiaru podatków państwowych. Chodzi tylko o to, aby podatki te wyegzekwować w sposób należyty i jak najbardziej dla państwa korzystny, wszelkiego rodzaju bowiem spekulanci i paskarze używają najbardziej sprytnych forteli i wszystkich sił rozporządzalnych, aby istniejące ustawy obejść, majątek podlegający opodatkowaniu ukryć przed okiem władz skarbowych, władze te w błąd wprowadzić itd.

Znane są to rzeczy w Łodzi. Aż nadto dobrze. O ile jednak walka z nadużyciami i okradaniem skarbu państwowego jest trudna, o tyle wysiłki władz winny iść w kierunku bezlitosnego ich tępienia.

Zależy to wyłącznie od władz skarbowych. Dotychczasowy kierownik Urzędu skarbowego w Łodzi, który przedewszystkiem latem rb. postawił na pierwszym planie kwestję podatku dochodowego od robotników, uprzedzając nawet odnośne w tej mierze przepisy państwowe—ustępuje. Powaga chwili wymaga, aby miejsce jego w Łodzi zajął człowiek, któryby zwrócił się z całą energią pod bardziej właściwym adresem: posiadaczy.

Podatki łódzkiego przemysłu i handlu winny stanowić w budżecie dochodów państwowych część bardzo poważną. Łódź przemysłowa i handlowa —to kopalnia złota dla państwa. Należy tylko pilnować, by ci, którzy przeprowadzają miljonowe tranzakcje, opłacali odnośne podatki; nie należy zezwolić, by olbrzymie majątki różnego rodzaju ukryte przed okiem władz pozostawały nieopodatkowane!

Od tego jest władza skarbowa, by rzeczy te były regulowane! Być może walka trudna—ale przecież od jej przeprowadzenia muszą zacząć Urzędy skarbowe, jeśli mają stwierdzić rację swego bytu. Niechaj działają. A pracować będą napewno intensywnie, gdy na czele władz skarbowych stanie człowiek o silnej i bezwzględnej woli. Takiego człowieka o „żelaznej miotle“ domaga się Łódź pracownicza od Ministerjum Skarbu. Człowieka, któryby naprawdę przyparł do muru „wywijających“ się niby wąż śliski, od płacenia podatków—całych zastępów posiadaczy spekulantów i pośredników w polskim Manchesterze!

J. K. Wojtyński.

Sprawy robotnicze

Zażegnanie strajku pracowników miejskich.

Na zebraniu Prezydjum Magistratu, Komisji radzieckiej oraz Komisji międzyzwiązkowej pracowników komunalnych m. Łodzi zawarta została umowa, na zasadzie której, jak już donosiliśmy przedstawiciele pracowników miejskich postanowili odwołać proklamowany na dziś, poniedziałek, strajk ogólny.

W myśl zawartej umowy, Magistrat m. Łodzi zobowiązuje się w dn. 22 b. m. wypłacić pracownikom dziennym pobory przy uwzględnieniu mnożnika 1,100 i wyrównać równocześnie różnicę za czas od 1 października, innym zaś pracownikom to samo do dnia 1-go listopada. Przedstawiciele Komisji międzyzwiązkowej zobowiązują się zaniechać wszelkich kroków, podjętych w akcji strajkowej i gwarantują nieprzerwaną i intensywną pracę we wszystkich biurach i zakładach magistratu.

Dziś od rana praca w biurach Magistratu odbywa się normalnie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

17
Poniedziałek

Dziś Wiktora
Jutro Łukasza

Wschód słońca,	6 m. 28
Zachód „	5 m. 02
Wschód księżyca	11 m. 03
Zachód „	7 m. 36

— Posady nauczycielskie. Na obszarze b. Kongresówki i kresów wsch. brak jeszcze pewnej liczby nauczycieli szkół powszechnych.

Podania wraz z życiorysem i dokumentami, jak również z powołaniem się na osoby wiarogodne, których adres należy wymienić, można wnosić wprost do inspektorów szkolnych w miastach powiatowych, lub do biura pośrednictwa pracy przy ministerjum oświecenia (Al. Ujazdowskie 20).

Nauczyciele, będący na służbie państwowej, mogą się starać o przeniesienie tylko w przepisanej drodze służbowej.

— Z wydziału opieki społecznej. Wydział opieki społecznej przy Magistracie zwrócił się do zarządu Towarzystwa Dobroczynności z propozycją zarezerwowania w Domu Starców i Kalek stu miejsc do wyłącznej dyspozycji tegoż wydziału. Koszty utrzymania umieszczanych pensjonarzy ponosić będzie wydział opieki społecznej. Zarząd Tow. Dobr. proponowane warunki przyjął.

— Zaćmienie księżyca. Nocy ubiegłej przypadło niemal całkowite zaćmienie księżyca. Dzięki pięknej pogodzie zjawisko obserwowano w całej okazałości.

— Pożyczka 10,000,000 marek na budowę szkoły. Władze wyższe zatwierdziły uchwałę Rady Miejskiej m. Zgierza w przedmiocie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w wysokości 10,000,000 mk. w Banku Komunalnym na budowę szkoły powszechnej w Zgierzu. Jednocześnie potwierdzono oszacowanie majątku m. Zgierza na ogólną sumę 295,325,000.

— Ucieczka aresztanta. Prowadzony do więzienia aresztant Bronisław Promyk, zbiegł. Mimo pościgu nie udało się go pochwycić.

— Samobójstwo z głodu. W mieszkaniu przy ul. Głównej 44 pozbawił się życia przez powieszenie na drzwiach 81-letni August Koźnicki pozostający od dłuższego czasu bez zajęcia. Przyczyna samobójstwa jak stwierdzono, niedostatek i głód.

— Podstępna kradzież. Zamieszkała przy ul. Lipowej 44, Michalina Jams została wyprowadzona w pole poza Helenowem przez 3-ch „żołnierzy“ i przez nich okradzioną. Rabusie zabrali Jamsowej 4,000 mk. gotówką, branząletę, kołnierz futrzany i torebkę skórzaną. Złoczyńcy umknęli, pozostawiwszy ofiarę swoją na ziemi.

— Przejechanie. Na ulicy Długosza przejechaną została wozem ładownym 14 letnia Marja Łukasz, którą w stanie ciężkim odwieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Woźnicę Rajnholda Gierszona aresztowano.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś, t. j. w poniedziałek 17.X. o godz. 8.15 wiecz. dla zrzeszeń inteligenckich Teatr Miejski wystawia konkursową sztukę St. Kiedrzyńskiego p. t. „Gra serc“.

We wtorek 18.X. o godz. 8.15 wiecz. „Bagienko“ Bolesława Gorczyńskiego z dyr. Zygmuntem Noskowskim w roli Wojniczka.

Z życia organizacji N. P. R

Baczność, Zarządy NPR. w Łodzi!

Dziś, w poniedziałek, o godzinie 7 i pół wieczorem w Klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie członków zarządów dzielnicowych i działaczy związkowych. Na porządku dziennym: Taktyka NPR. Referuje poseł Waszkiewicz. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Do dzisiejszego numeru dołącza się jednodniówkę „Wyzwolenie“ dla stałych prenumeratorów.

Kronika ekonomiczna.

Wydzierżawienie Puszczy Białowieskiej.

Celem otrzymania większych sum w walucie zagranicznej rząd nasz ma zamiar wydzierżawić puszczę białowieską zagranicznemu konsorcjum. Ubiegają się o dzierżawę trzy grupy: angielska holendersko szwedzka i niemiecka. Ta ostatnia, na której czele stoi słynny Hugo Stinnes, nie jest brana w rachubę. W związku z tą sprawą wyjechał do Londynu b. minister aprowizacji p. Bolesław Grodziecki. Rząd polski miałby udział w zyskach konsorcjum. Otrzymałby też rząd nasz większą zaliczkę w obcej walucie. Chodzi podobno o miljon funtów.

Produkcja nafty, gazu i wosku.

Produkcja ropy w I półroczu r. b. wynosiła 34.227 wagonów, a po potrąceniu ropy zużytej na opał kopalń i manka zredukowała się do 28.547 wagonów. W pierwszem półroczu 1920 r. wyprodukowano 38.976 wag., a po odciągnięciu opału i manka 34.455 wag. Ilość szybów w wierceniu na 1 czerwca r. b. wynosiła 283, a przy końcu r. ub. tylko 226, czyli przybyło nowych szybów 57. Spadek produkcji ropy w pierwszem półroczu r. b. tłumaczy się osłabionym ruchem wiertniczym w szybach z lat poprzednich. Przybyłe zaś w tym roku nowe szyby wpłyną na ogólny stan produkcji dopiero za lat parę. Ekspedycja ropy do rafinerji krajowych wyniosła 29.991 wag., zagranicę wywieziono 4.615 wag., czyli razem ekspedycja wyniosła 34.606 wag. Wobec przewyżki ekspedycji nad produkcją o 6.059 wag., zapasy się zmniejszyły i wynoszą obecnie 89.420 wag.

Produkcja gazu ziemnego również spadła. W pierwszem półroczu w r. b. wydobyto gazu 203.400.000 mtr ³, a w pierwszem półroczu r. ub. 248.800.000 mtr. ³. Spadek więc wynosi 45.400.000 mtr ³.

W przemyśle woskowym w pierwszem półroczu r. b. wyprodukowano 129 ton wosku ziemnego, a w pierwszem półroczu r. ub. 185 ton, czyli spadek produkcji wynosi 56 ton. Spadek tłumaczy się złą konjunkturą handlową, ponieważ w r. ub. w omawianym okresie wyekspedjowano zagranicę ogółem 260 ton wosku, z czego do krajów o wysokiej walucie 90 ton, a w r. b. wyekspedjowano tylko 100 ton do Austrji.

Ceny zboża na Łotwie.

Rząd łotewski nie zawarł z bolszewikami umowy na dostarczenie zboża do Rosji. Powyższe pogłoski miały na celu wywołanie sztucznej zwyżki cen zboża; obecnie rolnicy sprzedają już zboże i ceny znacznie spadły. W niektórych miejscowościach pud żyta kosztuje niecałe 300 rb.

Marka polska na Węgrzech.

Wiadomości telegraficzne o zarządzeniach, mających na celu podniesienie kursu marki polskiej, są przedmiotem żywego zainteresowania całej prasy węgierskiej. W Budapeszcie zauważyć się daje silny popyt na markę polską. „Az Ujsag“ zamieszcza długi artykuł, traktujący szczegółowo o stanie gospodarczym Polski i jej sytuacji finansowej. Gazeta stwierdza, iż spodziewać się należy zwyżki kursu marki polskiej. Ma to tem większe znaczenie, że na Węgrzech są przeszło dwa miljony marek polskich. W związku z podniesieniem się kursu marki polskiej spodziewać się można wzmożenia obrotu handlowego węgiersko-polskiego.

Z kraju.

— **Szkoły na kresach Wschodnich.** Piszą do nas z kresów, że województwo Nowogrodzkie posiada ogółem 1.300 szkół powszechnych, w tem 50 białoruskich. Szkół średnich państwowych istnieje 5, mianowicie: w Nieświeżu, Lidzie, Nowogródku, Słonimie i Dziśnie. W Wilejce i Baranowiczach tworzą się prywatne gimnazja. Napływ kandydatów do szkół jest olbrzymi. Daje się odczuwać brak szkół zawodowych. Istnieją dwa seminarja nauczycielskie: męskie w Nieświeżu i żeńskie w Szczuczynie.

— **Grudziądzka stacja radjotelegraficzna.** Niedawno dokonano w Grudziądzu uroczystego otwarcia największej w Polsce stacji radjotelegraficznej. Stacja ta zaraz zaczęła funkcjonować, łącząc Polskę bezpośrednio z całym światem.

Kwestja mieszkaniowa w Anglji.

Działalność Anglików w dziedzinie mieszkaniowej jest może najwszechstronniejsza i dlatego ciekawe jest rzucić na nią okiem.

Walkę ze złemi mieszkaniami rozpoczęła Anglja około 1870 r.

Rząd angielski uznał, że mieszkania wilgotne, stęchłe, pozbawione światła i powietrza powinny być wycofane z obrotu, tak jak złe i szkodliwe produkty spożywcze. Pierwsze prawa mieszkaniowe, tak zwane prawa lorda Shaftesbury, przewidywały ogólną kontrolę komisarzy rządowych nad mieszkaniami. Jeżeli mieszkanie okazywało się nieodpowiednio dla zdrowia, właściciel domu obowiązany był pod rygorem prawa doprowadzić je do porządku, odnowić, a nawet przebudować na własny koszt. Rozwinięciem tych praw były prawa następne, a przedewszystkiem prawo o Zdrowiu Publicznem z 1874 r. i prawo o mieszkaniach robotniczych z roku 1890.

Na mocy tych wszystkich ustaw rząd rozciągał nietylko ścisłą kontrolę nad mieszkaniami, a szczególniej zaułkami miejskimi, ale posuwał się jeszcze dalej.

Domy i całe dzielnice, które nie zostały w nakazanym czasie przyprowadzone do porządku, albo które były tak złe, że się wogóle nie nadawały do niczego—zostały wywłaszczone. Gmina miejska burzyła je i na ich miejsce wystawiała nowe, odpowiadające warunkom zdrowia i piękna, a przynajmniej niewybrednym, ale ludzkim potrzebom.

Bo domy, które gminy miejskie budowały w ten sposób, szczególniej np. hrabstwo Londynu — niezawsze były piękne.

Londyn budował kilka typów domów miejskich.

Pierwszy typ, najstarszy, to były domy koszarowe w dosłownem znaczeniu tego słowa. Były to domy dla ludzi najdawniej pozbawionych dobrego mieszkania—dla nędzarzy. Dla nędzarzy i włóczęgów spędzających noce częstokroć w kozie, a jeszcze częściej pod wiaduktami i mostami Londynu.

W takich domach są izby systemu „przedziałów kolejowych".

Są to, właściwie mówiąc „hotele" nędzarzy—gdzie każdy, kto przyjdzie z ulicy, nie pytany o nic, dostać może za 6 przedwojennych kopiejek — nocleg w takiej „izbie-przedziale", a rano śniadanie. W izbie o przepisanej przestrzeni znajduje się bezwarunkowo duże okno, światło, jak obecnie elektryczne, krzesło, stolik, lustro, grzebień, wieszadło. W samym gmachu znajduje się szereg łazienek, umywalni, sala jadalna.

Typ drugi stanowią 6 piętrowe domy czynszowe. Hrabstwo Londynu wykazało tu ciężką rękę, budując takie właśnie domy, jakich Anglicy najbardziej nie lubią. Tem się to zaś usprawiedliwia, że budowano w samem śródmieściu, gdzie cena placów jest bajeczna i trzeba płacić ogromną rentę gruntową właścicielom.

W latach późniejszych hrabstwo Londynu, a także gminy innych miast zaczęły budować również mniejsze domki, na 4—6 rodzin, ze skwerami (ogródkami) przed oknem. Zwłaszcza w dzielnicach nieco dalszych od śródmieścia pobudowano nawet wcale ładne domki robotnicze, dobrze rozplanowane, otoczone zielenią.

Wogóle jednak, budując wewnątrz starego miasta, bardzo trudno jest wyjść poza dotychczasowe szablony budowania i zrobić coś naprawdę dobrego.

Zaś rząd i gminy angielskie w swojej działalności przez bardzo długi czas wcale nie wykraczały na właściwe przedmieścia, przebudowywały stare miasta jedynie. Londyn do r. 1912 dostarczył 38,908 mieszkań. W podobny sposób prowadziły dostarczanie mieszkań i inne miasta Anglji.

Była to praca niewątpliwie pożyteczna i konieczna.

W krótce jednak stało się jasne, że o ile rozwój miast będzie się odbywał dalej na tych samych, (co dotąd, zasadach, to wszelka akcja, polegająca na burzeniu domów źle zbudowanych i budowaniu nieco lepszych, będzie pogonią psa za swoim własnym ogonem, będzie wtaczaniem pod górę kamienia, który napowrót się stoczy.

O ile się nie wykreśli nowego sposobu rozwoju miast, albo jak się teraz mówi, „rozbudowy" miast — to sprawa mieszkaniowa nigdy się naprawdę nie polepszy. Jakie są sposoby na to, żeby miasta rozrastały się inaczej niż dotąd, żeby pchnąć ich rozbudowę na nowe tory?

Sposoby są rozmaite. Niektóre z nich są już wypraktykowane, inne zarysowują się dopiero, jako projekty, inne się dopiero ludziom marzą.

Najwięcej prób szczęśliwie udanych dostarczyła tutaj samopomoc społeczeństwa, polegająca na łączeniu wspólnych wysiłków na zasadach współdziałania. Związki lokatorów, stowarzyszenia budowlane, kooperatywy spożywców wybudowały najpiękniejsze nowe dzielnice wokoło starych miast i o nich kiedyindziej mówić będziemy.

Orgja paskarstwa w Lubawskiem.

„Danziger Neuste Nachrichten" najpoczytniejsza gazeta na Pomorzu wśród Polaków, a zatem najbardziej wroga państwowości polskiej, przyniosła swego czasu wiadomość, że szmugiel na granicy polskiej kwitnie za dnia jasnego. „Cóż dziwnego, mówi ona, gdy co 3 kilometry stoi strażnik.."

Tu u nas w Lubawskiem nie mówią już ludzie o szmuglu, o szwarcownikach i paskarzach. Obrzydło to nam. Dziwiłoby nas, gdyby wogóle tej kasty ludzi nie było. Przyzwyczailiśmy się dzielić ludzi na głupich i mądrych. Głupi są uczciwcy, którzy przyciągają pasa i z trwogą wyglądają zimy, mądrzy — ano wszyscy ci, którzy wiedzą, że z głupich żyć można i to żyć dobrze.

Mamy tu w każdej wiosce i mieście obwieszczenia kary śmierci itd. za szmugiel i paskarstwo. Paskarze śmieją się do rozpuku, skupują jajka, kury, gęsi, żyto, kartofle itd. itd. i w niebogłosy chwalą ministerjum, które tak pięknym dowcipem zabawiło tę sławetną korporację współobywateli. Jeszcze żadnego nie uśmiercono paskarza, przeciwnie, Niemcy z tamtej strony twierdzą, że nie potrzebują jakichś tam układów handlowych z Polską, bo już nie stać będzie innych rzeczy w Polsce, paskarze nasi gotowi przeszwarcować likwidujące się ministerjum b. dzielnicy pruskiej do—Niemiec

Żart na bok! aż do rozporządzenia przeciw paskarskiego, paskarze nasi rekrutowali się z bogobojnych sfer gospodarzy, uczęszczających co niedziela do kościoła, dziękujących Bogu za spadek waluty polskiej w stosunku do niemieckiej i za powierzenie pieczy nad granicą baonom celnym. Broń Boże, byś tytułował takiego obywatela paskarzem! Bił nocą wieprzki, skupował nawet żywność na targach, a że działy się „cuda nad Drwęcą", to już nie jego wina. Pan Bóg błogosławił. Waluta rosła w skrzyniach, a głupi przecież mądremu nie pluli w oczy, ale podawali rękę.

Od czasu obwieszczenia inny obraz. Ostatnio wolny handel odrzuca i tutaj zyski. Nasamprzód paskarz skupił wszystko ze sklepów. Beczki śledzi, sól na zapas, mydełko, tytoń, materjały itd. — Ulokował więc waluty na wypadek plajty państwowej. Podatek zapłacił „jajkiem od morgi". Nie jedzie teraz do Niemiec, ale za to do najróżnorodniejszych banków handlowych i czeka na licytację. Zajeżdża do pierwszego: 3200 od centnara, do drugiego 50 więcej, do trzeciego, czwartego itd. i pewien jest, że jeden nadbije drugiemu i że wolnym handlem bez paska sprzedaje swe zboże via Działdów, Mława do Gdańska, Moskwy lub Bóg wie gdzie.

Lubawa ma obecnie coś 4 banki handlowe, raczej przedsiębiorstwa, trudniące się ogołocaniem powiatu z żywności, pominąwszy szybrów i spekulantów, trudniących się tym smutnym procederem. W najlepszej przyjaźni pracuje luter z katolikiem, a obaj z żydem.

Zwycięstwo robotników polskich na G. Śląsku.

„Oberschlesische Grenzzeitung" z dn. 4-go października pisze: Mimo 600 miljonowych wydatków rządu niemieckiego, przeznaczonych na niemieckie związki zawodowe dla przekupienia polskich robotników na Górnym Śląsku, a przynajmniej wydostania ich książek członkowskich, okazało się przy wyborach do rad załogowych, że górnośląski obwód przemysłowy jest polski, że polscy robotnicy nawet słyszeć nie chcą o niemieckim funduszu gadzinowo-korupcyjnym. Mianowicie w wielkim przemyśle wybranych zostało 792 polskich członków rad załogowych, a tylko 146 Niemców. Mandaty przypadają na poszczególne partje, jak następuje: Polacy: Polskie Zjednoczenie zawodowe — 562 mandaty, Polski Związek centralny — 230 mandatów, razem 792 mandaty. Niemcy: niemieccy socjaliści — 94 mandaty, niemieckie Związki chrześcijańskie — 11, „Hirsch-Dunkerczycy" — 10, komuniści — 31, razem 146 mandatów.

Wynik wyborów dowodzi, że niemiecki element, pomimo nacisku ze strony niemieckiego rządu i pieniędzy niemieckich nie ma nic do powiedzenia na Górnym Śląsku. Szczególnie należy podkreślić fakt, że fundusz korupcyjny niemiecki nie osiągnął swego celu.

Ruch robotniczy zagranicą.

Redukcja płac w Anglji.

Według doniesień „Financial Times" dojdzie w przyszłym miesiącu w sześciu wielkich okręgach górniczych do redukcji płac. W południowej Walji chcą przemysłowcy zniżyć płace o 4—5 szylingów. Zniżki płac robotniczych, tak gwałtownie wprowadzone w Anglji dotknęły w lipcu rb. 3,600,000 robotników. Ogółem wynoszą one 4 miljony funt. sterlingów (60 miljardów marek). Kopalnie rudy żelaznej są zupełnie nieczynne. W przemyśle włóknistym, stalowym i blacharskim nastąpiło zmniejszenie godzin pracy z powodu braku zamówień.

Bezrobocie w Niemczech.

Przemysłowcy metalowi w okolicach Drezdna masowo uwalniają robotników. Doty[illegible] straciło pracę 60 tys. osób. Bezrobocie grozi całemu okręgowi. Z powodu nieotrzymania podwyżek porzucili pracę robotnicy papierni w Chemnitz, Aue, Armaberg, Mittweid i Waldheim. W samym Chemnitz strajkuje 5 tys. robotników.

Strajk kolejarzy w Irlandji.

Wybuchł strajk kolejarzy irlandzkich, ponieważ towarzystwa, które są właścicielami kolei, nie chciały rokować z zastępcami kolejarzy o zamierzonej przez te towarzystwa zniżce zarobków.

Strajk kolejarzy w Irlandji został za pośrednictwem ministerstwa dla spraw gospodarczych zakończony.

AMERYKA.

Przed strajkiem generalnym kolejarzy.

Kolejarze oświadczyli się większością 186,000 głosów za ogłoszeniem strajku generalnego, jeżeli nastąpi zniżka zarobków.

Strajk robotników kolejowych w obwodzie chicagowskim.

Dnia 19 września postanowili robotnicy kolejowi, zatrudnieni na 6 największych linjach w obwodzie chicagowskim, rozpocząć strajk, ponieważ nie chcą się zgodzić na ogólne zniżenie zarobków.

Strajk w porcie nowojorskim.

5 tys. funkcjonarjuszy portu nowojorskiego zastrajkowało, gdyż nie chcieli się zgodzić na nowe warunki towarzystw okrętowych.

NIEMCY.

Strajki w zawodzie drukarskim.

W Hamburgu pomocnicy drukarscy nie zgodzili się na nową taryfę płacy, wobec czego należy się spodziewać, że wybuchnie tam strajk.

Pomocnicy drukarscy w Erfurcie zastrajkowali z tej samej przyczyny dn. 1 bm., wobec czego tamtejsze gazety nie wychodzą.

W całym szeregu miast w Niemczech pomocnicy drukarscy nie zgodzili się na nową taryfę.

Strajk w zawodzie restauracyjnym.

W Berlinie strajkują obecnie 40 tys. kelnerów, kucharzy, portjerów, inny personel i robotnicy, zatrudnieni w zawodzie restauracyjnym. Strajk wybuchł na tle ekonomicznem.

Górnicy tworzą front jednolity.

W Dortmundzie odbyła się w końcu września konferencja delegatów rad zakładowych, na której uchwalono, by na przyszłej konferencji przedstawiciele wszystkich organizacji robotniczych ustalili żądania, które mają być przedłożone pracodawcom w celu podwyższenia zarobków. W konferencji wziął udział także przedstawiciel Zjednoczenia Zaw. Polskiego.

WŁOCHY.

Strajk robotników tekstylnych

rozszerza się na całe Włochy. Strajk wybuchł z tego powodu, że przedsiębiorcy zamierzali zniżyć robotnikom płace. Do strajku przyłączył się także katolicki związek zawodowy.

ANGLJA.

Bezrobocie w Anglji.

Liczba zapisanych bezrobotnych w angielskich biurach dla wskazywania pracy wynosiła w końcu sierpnia rb. około 1,575,000, z których było 1,190,000 mężczyzn, 275,000 niewiast, a reszta młodociani.

Przed wielkim strajkiem w Anglji.

Rokowania między zastępcami organizacji robotniczych a przedsiębiorcami z przemysłu metalowego i budowy okrętów zostały zerwane, ponieważ przemysłowcy żądali 12 i pół procentowej zniżki płacy dla zwykłych robót, a 7 i pół proc. zniżki płacy dla robót akordowych, na co się oczywiście zastępcy robotników nie chcieli zgodzić. Pracodawcy w następstwie zerwania rokowań ogłosili [illegible] samowolnie, że od 12 bm. zniżą zarobki tygodniowe o 0—10 szylingów, a później o 6 szylingów. [illegible] Zniżka taka spotkać ma przeszło 3 milj. robotników, zatrudnionych w przemyśle metalowym i budowie okrętów.

W odpowiedzi na to uwiadomienie pracobiorców odbyła się konferencja delegatów robotników w liczbie 400, która uchwaliła wezwać ministra pracy do interwencji, gdyż w danym razie robotnicy zastrajkują.

Ciekawiśmy bardzo, jak sprawa ta zostanie załatwiona.

Kwiaty i chwasty.

Czy Poznań leży w Polsce?

„Przegląd Poranny" przynosi ciekawy kwiatek z niwy poznańskiej. Oto pewien Polak, który przybył do Poznania z Mandżurji po 20 letnim w niej pobycie, zwrócił się do województwa poznańskiego z prośbą o pozwolenie na pobyt w Poznaniu. Na to otrzymał odpowiedź „Mamy dosyć swoich. Niech pan sobie jedzie do Polski. Tu nie jest Polska" (Dosłownie!) Na skromne zapytanie owego Polaka, który po 20 letniej niebytności wrócił do odrodzonej Polski, czy jest w Polsce, odpowiedziano mu, że nie. Wobec czego zupełnie logicznie zapytał się ów obywatel, gdzie jest konsulat Polski, do którego mógłby się zwrócić o pomoc, skoro województwo poznańskie nie zalicza się do „swoich" i „czyj" on jest. Gdzie zatem, zdaniem województwa poznańskiego leży Poznań? W Polsce czy poza jej granicami?

Korespondencje.

Z Tomaszowa Mazowieckiego.

Na odbytem w ostatnich dniach ogólnem zebraniu Związku Zaw. Rob. Budowlanych w Tomaszowie przeszła rezolucja, w której postanowiono zatrudniać przy robotach wyłącznie bez-

robotnych naszego miasta. Pozatem w związku z sytuacją gospodarczą i finansową Państwa postanowiono domagać się wprowadzenia sekwestru ziemiopłodów, oraz utrzymania w całej rozciągłości ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Z Żyrardowa.

(Od własnego koresp.).

Jak już donosiłem, w początkach bieżącego miesiąca Żyrardów był widownią dwóch groźnych pożarów, które spowodowały olbrzymie straty. Pierwszy pożar pochłonął cysternę nafty w magazynie Stow. Spoż. „Praca“ powodując pół miljona straty. Pożar powstał z podpalenia. Winnych aresztowano.

Drugi pożar zniszczył jedną z fabryk zakładów żyrardowskich. Straty wynoszą 100 milj. mk. 220 robotników pozostało bez pracy. C.

Skrzynka do listów.

Z kół pracowników Wydz. Budown. przy Magistracie m. Łodzi otrzymujemy list następujący:

Niektóre pisma łódzkie z d. 14 bm. ogłosiły odezwę Zw. Zaw. Techników Polskich, zatrudnionych w Wydz Budownictwa, protestującą przeciwko zamierzonemu strajkowi pracowników miejskich.

Kwestjonuję przedewszystkiem prawo tych panów—przemawiania w imieniu ogółu pracowników Wydz. Budown. Przecież—panowie, zrzeszeni w Zw. Zaw. Techn. Pol. pracują najwyżej 3 godziny dziennie, pozostały zaś czas spędzają na mieście, załatwiając swe własne interesy. Za to pobierają po 50.000 mk. i wyżej miesięcznie. Mimo, że pozostali pracownicy i robotnicy Wydz. Bud. za daleko bardziej ciężką pracę otrzymują najwyżej do 20.000 mk. miesięcznie, występujący dziś w ich imieniu Technicy Polscy nie zwrócili się ani razu do Magistratu z propozycją zrównania płac rzemieślników Wydz Budown. z płacami rzemieślników innych kategoryj. A przecież wiadomo dobrze, że dziś za 800 marek dziennie rzemieślnik, czy za 650 marek—robotnik—utrzymać siebie i swe rodziny nie mogą.

Uważając, że strajk jest niepożądaną ostatecznością, musimy jednakże doń przystąpić dla uregulowania naszych płac. Nie daje się niczem uzasadnić, aby rzemieślnicy w innych instytucjach miejskich (tramwaje, gazownia) pobierali płace wyższe, niż w Wydz. Bud. Chyba nasz socjalistyczny Magistrat winien wszystkich mierzyć jedną miarką, nie zaś jednych upośledzać, innym udzielać przywilejów.

Łączę wyrazy itd

Pracownik Wydz. Budown.

Humor.

NA DRODZE.

Pan X. zabłądziwszy podczas śnieżycy, każe woźnicy zobaczyć na drogowskazie, w którą stronę trzeba jechać.

Za chwilę słyszy trzask. Woźnica wraca ze spróchniałym drogowskazem na ramieniu.

— Coś ty zrobił? woła p. X.

— A no, kaj nie umiem czytać, przyniosłem tego wskaziciela, nieoh Wielmożny Pan sami obaczą.

PRZED SLUBEM.

Matka pociesza płaczącą córkę:

— Nie płacz, Zosiu, nie bój się, wszak i ja kiedyś wychodziłam zamąż.

Zosia przez łzy:

— Dobrze mamie mówić, bo mama wychodziła za tatę, a ja... a ja... całkiem za... obcego.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

KINO Dolina Szwajcarska ul. Sienkiewicza № 40.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK